



Henryk Bejda

Królowa POLSKI

B I O G R A F I A

KOREKTA

*Agata Chadzińska
Magdalena Jankosz*

PROJEKT OKŁADKI

Łukasz Kosek

SKŁAD

Łukasz Sobczyk

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Na podstawie Laski Diffusion/EastNews mal. Łukasz Kosek

ISBN 978-83-7569-753-7

© 2018 Dom Wydawniczy „Rafael”
ul. Rękawka 51, 30-535 Kraków
tel./fax 12 411 14 52
e-mail: rafael@rafael.pl
www.rafael.pl

[Kup książkę](#)

Wstęp

Królowa Polski niejedno ma oblicze. Czczymy Ją przede wszystkim w Jej „narodowym wizerunku” – jasnogórskiej cudownej ikonie – ale naszą Królową nazywana jest przecież również Matka Boża Miłosierdzia z Ostrej Bramy, Bolesna Matka z Lichenia. Czyż zresztą o nazwę tu chodzi? Ta sama Królowa ukazuje nam przecież swoje oblicze także na setkach innych obrazów rozsianych po całej Polsce, ba! po całym świecie. Jest bowiem „Maryją o stu obliczach i jednym sercu”; sercu, w którym wciąż – jak powiedział św. Jan Paweł II – bije „serce Ojczyzny” i „serce Kościoła”. I choć nosi różne tytuły, to wszystkie te wizerunki przedstawiają jedną i tę samą osobę: Maryję, Matkę Jezusa i naszą Matkę. Ukazują osobę, która – jak pisze Vittorio Messori w książce *Opinie o Maryi* – jest dla nas nie tylko „siostrą w wierze”, „wzorem i przykładem”, ale „przede wszystkim (...) troskliwą i pomocną «obecnością»”.

I o tej właśnie Maryi, która w pewnym historycznym momencie sama zapragnęła być czczona pod nazwą Królowej Polski i która wciąż jest wśród nas obecna – działając i zaradzając, czuwając nad naszymi losami, objawiając się nam i przekazując nam swoje prośby oraz napomnienia, pomagając nam w przeróżnych kłopotach, radując się z nami i płacząc, a przede wszystkim prowadząc nas do Chrystusa – jest ta publikacja. Zapraszam Cię, Drogi Czytelniku, w teologiczno-historyczną podróż, z nadzieją, że – tak jak stało się w moim przypadku w trakcie pisania tej książki – jeszcze bardziej Ją pokochasz i jeszcze konsekwentniej będziesz się starał wcielać w życie Jej jedno jedyne, zapisane w Ewangelii, skierowane do nas wszystkich, polecenie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie [Jezus]” (J 2,5).

ROZDZIAŁ I

Od niepokalanego poczęcia do wniebowzięcia

Królowa Polski nie jest Polką. Nie jest też Niemką, Francuzką, Włoszką czy Amerykanką. Nie pochodzi z żadnej z arystokratycznych rodzin europejskich. Jest Żydówką, skromną dziewczyną z Ziemi Świętej. A mimo to jest wielką, najbardziej wpływową kobietą wszech czasów. O kim mowa? O Maryi, Miriam, Matce Boga i naszej Matce, Królowej nieba i ziemi i naszej Królowej.



Skąd czerpiemy wiedzę na temat życia naszej Królowej? Za stuprocentowo pewne uważać możemy jedynie to, co mówią nam o Maryi i Jej rodzinie Ewangelie. Cała reszta to jedynie domysły, spekulacje i pobożne opowieści. Do owych pobożnych, budujących opowieści zaliczyć możemy niektóre apokryfy (zwłaszcza tzw. Protoewangelię Jakuba), a także przeróżne objawienia i wizje (wizualne objawienia dotyczące życia Świętej Rodziny miała bł. Anna Katarzyna Emmerich; nadzwyczajną wiedzę na ten temat otrzymała od Boga też sł. Boża Maria z Agredy, a pomniejsze wizje miało również kilka innych mistyczek).



Maryja – tak jak Jej Syn – zanim jeszcze pojawiła się na świecie, była zapowiadana. W Starym Testamencie znajdujemy prorocze zapowiedzi wcielenia i narodzenia Boga z Dziewicy. „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emmanuel, czyli Bóg z nami” – zapowiadał prorok Izajasz. W Księdze Rodzaju znajdujemy zapowiedź triumfu Maryi i Jej potomstwa nad szatanem i jego potomstwem (zob. Rdz 3,15).



W Biblii znajdziemy także tak zwane „prefiguracje” oznaczające – jak podaje popularny *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego – „zjawiska lub zdarzenia zawierające cechy czegoś, co nastąpiło później, i będące jak gdyby tego zapowiedzią”.

Osobowymi prefiguracjami (figurami) Maryi, Jej najważniejszych cech i przymiotów były między innymi: pierwsza kobieta – Ewa (Maryję nazywano Nową Ewą, bowiem tak jak „stara” Ewa sprowadziła na świat grzech, tak Nowa Ewa, rodząc Jezusa, przyczyniła się do jego pokonania i do odkupienia rodzaju ludzkiego); żona Abrahama – Sara (urodziła Izaaka, który miał się stać „barankiem ofiarnym”, jakim później został Chrystus); posłuszna woli Bożej Rebeka; Rachela; prorokini Miriam, siostra Mojżesza; sprawiedliwa Debora; odważne, wyzwajające lud Boży od zła Jael i Judyta; matka Samuela – Anna (jej hymn radości *Exultavit cor meum*, kiedy dowiedziała się, że Bóg obdarzy ją synem, porównuje się z *Magnificat* Maryi); Moabitka Rut stojąca u początków rodu Dawida; Abigail, Batszeba i Estera (figury skutecznego orędownictwa Maryi); Abiszag (przykład żony, a jednocześnie dziewicy); królowa Saby (zapowiedź Maryi jako Stolicy Mądrości).

Symbolem dziewictwa Maryi jest krzew gorejący, Jej łona – owcze runo z biblijnej historii o Gedeonie, a obydwu – zapieczętowana jaskinia, do której wrzucono proroka Daniela. Maryja – nosząca w swym łonie Boga – stała się też Arką Nowego Przymierza.

Maryja i Jezus byli jednak zapowiadani i oczekiwani nie tylko przez proroków w Starym Testamencie i występujące tam postaci. Kilkadziesiąt lat przed narodzinami Jezusa oczekiwanie na Mesjasza – wybawiciela świata od nieszczęść – było dość powszechne i to nie tylko wśród Żydów. O narodzinach z dziewicy dziecka, które zbawi świat, prorokowała również Albunea, sybilla (wyrocznia) tyburtyńska. To ona ukazała w widzeniu Maryję i Dzieciątka jako jedynego Boga cesarzowi Oktawianowi Augustowi.

Anna i Joachim

Kiedy myślimy o Maryi, od razu nasuwają nam się skojarzenia związane z Jej ogromną pokorą, prostotą i skromnością (sama nazwała się przecież „służebnicą Pańską”). Prawda jest jednak taka, że nie wywodziła się bynajmniej z biedoty i miała bardzo zacne rodzinne korzenie.

Rodzice Maryi – Anna i Joachim – pochodzili bowiem z królewskiego rodu Dawida. Maryja była prawdopodobnie ich jedynym dzieckiem.



Choć nie ma o nich wzmianki w żadnej z Ewangelii (zmarli zresztą prawdopodobnie jeszcze przed zwiastowaniem), historię ich życia zapisano w apokryfach, a dotyczące ich wizje miały mistyczne, między innymi bł. Anna Katarzyna Emmerich oraz sł. Boża Maria z Agredy.

Według owych apokryfów (głównie tzw. Protoewangelii Jakuba), wizji i wielowiekowej chrześcijańskiej tradycji Anna urodziła się najprawdopodobniej w Seforis, dużym mieście leżącym sześć kilometrów od Nazaretu, w roku 70 przed narodzeniem Chrystusa. Gdy miała 24 lata, poślubiła Joachima, zamożnego (ba! według Protoewangelii Jakuba „niezmiernie bogatego”) gospodarza z Galilei, właściciela sporego stada owiec, jednego z kilkuset Żydów, z racji związków rodowych, cyklicznie pełniących posługę w świątyni jerozolimskiej.

Małżonkowie dzielili swój majątek na trzy części: jedną przeznaczali na utrzymanie świątyni i posługujących w niej kapłanów, drugą ofiarowywali ubogim, a na własne potrzeby pozostawiali jedynie trzecią część. Byli – jak zaświadcza na podstawie wizji bł. Anna Katarzyna Emmerich – „właściwie zamożni”, ale „żyli jednak ubogo z powodu umartwienia i dawania jałmużny”¹. Wiele wskazuje na to, że początkowo mieszkali w Nazarecie, a potem przenieśli się do Jerozolimy.

Jeśli chodzi o przynależność religijną, niewykluczone, że Joachim i Anna w jakiś sposób związani byli z tak zwanymi esseńczykami (choć może tylko z nimi sympatyzowali), trzecią grupą w judaizmie (obok saduceuszy i faryzeuszy). Esseńczycy byli ascetami i prorokami, badali Torę głównie pod kątem spodziewanego nadejścia wybawiciela – Mesjasza (a nawet dwóch Mesjaszy: kapłana z rodu Aarona i Mesjasza-Króla z rodu Dawida) – była to zatem najbardziej „mesjańska” grupa w judaizmie. O esseńczykach jako swoistej żywej glebie dla chrześcijaństwa zrobiło się głośno po odkryciach w połowie XX wieku rękopisów z Kumran (Qumran). O esseńczykach wspominała także niemiecka wizjonerka bł. Anna Katarzyna Emmerich.



Annę i Joachima łączyła miłość. Byli powszechnie szanowani i znani z dobroci, wspaniałości i pobożności. Mieli jednak wielki problem. Przez 20 lat życia małżeńskiego nie mogli się doczekać upragnionego potomstwa (choć według wizji bł. Anny Katarzyny Emmerich na samym

¹ A.K. Emmerich, *Życie Maryi. Według objawień augustianki z Dülmen spisane przez Clemensa Brentano*, wybór i przekład M. Rodkiewicz, Wydawnictwo M, Kraków 2011, s. 88.



początku małżeństwa „przedwcześnie” przysłała na świat pierwsza córka pary o imieniu Maria Heli, a dopiero potem nastąpił długotrwały okres niepłodności; nie mieli też męskiego potomka, co w tamtej tradycji było szczególnie istotne). Nie dość, że sami cierpieli z powodu niepłodności i nie ustawiali w błaganiach do Boga o odmianę swego losu, to spotykały ich z tego względu również nieprzyjemności ze strony ludzi. Zgodnie z żydowskimi przekonaniami powszechnie uważano bowiem, że dzieci są znakiem Bożego błogosławieństwa, natomiast ich brak związany jest z przekleństwem, jest karą i hańbą dla małżonków.



Pewnego dnia Joachim udał się do jerozolimskiej świątyni na jedno z żydowskich świąt (Święto Namiotów). Zgodnie z prawem i tradycją chciał złożyć Bogu wspaniałą, odpowiednią do swojej zamożności i pozycji społecznej ofiarę (a składał je ponoć w „dwójnasób” – aby służyły zarówno Bogu, jak i ludziom). Spodziewał się, że za okazaną hojność zostanie wyróżniony pierwszeństwem w przystąpieniu do ołtarza. Niestety, kapłan oznajmił mu, że z powodu tego, iż nie „zrodził potomka w Izraelu”, nie tylko nie ma mowy o pierwszeństwie, ale w ogóle nie może złożyć ofiary, bowiem jego dar nie zostanie przyjęty.

Joachim bardzo ciężko to przeżył. Poczul się dotknięty i upokorzony. Targany gniewem nie powrócił już do domu. Postanowił opuścić Annę, udać się w miejsce odludne, w góry, gdzie pasło się jego stado, rozbić tam swój namiot i rozpocząć czterdziestodniowy czas modlitw oraz postów w celu wyproszenia u Boga potomstwa. Tradycja głosi, że przebywał na pustyni judzkiej w grocie Kosiba (Chodziba), przy oazie położonej nad strumieniem Wadi Qelt. Wspominał Abrahama, którego Bóg, mimo jego starości, obdarzył licznym potomstwem.

Zaginięcie męża była ogromnym ciosem dla 45-letniej Anny. Bała się, że została wdową, zaczęła nawet opłakiwać swoje... wdowieństwo. Odziewszy się w weselny strój, płacząc, modliła się gorąco i – tak jak Joachim – błagała Boga, by odmienił los jej rodziny. Wspominając żonę Abrahama, Sarę, złożyła Bogu obietnicę, że w przypadku wysłuchania jej pokornych próśb i urodzenia dziecka poświęci je na służbę Panu. Jej żalność potęgowały także urągania i drwiny jej własnej służącej. Pan Bóg ulitował się wówczas nad swoją służebnicą. Podczas żarliwej modlitwy pod drzewem figowym (lub laurowym) zatroskanej kobiecie ukazał się anioł. Oznajmił jej, że Joachim wróci do niej i będą mieli upragnione potomstwo.



Anioł objawił się również pogrążonemu we śnie stroskanemu Joachimowi. Zwiastował zdumionemu mężczyźnie, że Anna urodzi mu córkę, która zostanie obdarzona nadzwyczajnym Bożym błogosławieństwem, a Bóg wyróżni ją spośród wszystkich niewiast na ziemi. Polecił mu także wrócić czym prędzej do porzuconej żony. Szczęśliwy Joachim złożył Panu w ofierze baranka, a z ofiarnymi cielętami i koziołkami udał się do miasta.

Aniołowie polecili również obojgu małżonkom udać się pod jerozolimską Złotą Bramę (co miało być znakiem spełnienia się obietnicy). Posłuszni poleceniu Joachim i Anna – ku swojemu zdziwieniu – spotkali się tam, uściskali i wymienili namiętny pocałunek (uważa się, że właśnie wtedy w cudowny sposób doszło do poczęcia Maryi).

Narodziny Maryi

Dziewięć miesięcy po wspomnianym spotkaniu Anna powiła dziewczynkę. Tradycja głosi, że stało się to 8 września (najprawdopodobniej w roku 19 przed Chrystusem). Na ten dzień ustalono później święto Narodzenia NMP. Gdzie się urodziła? Niektórzy twierdzą, że w Jerozolimie (do dziś greccy prawosławni pokazują tam jako miejsce owych narodzin dom św. Anny), inni, że w Nazarecie. Nie jest to aż tak bardzo istotne. Osiemdziesiąt dni później (bowiem przez dwa tygodnie po porodzie dziewczynki kobieta według prawa żydowskiego pozostawała nieczysta, a potem przez 66 dni musiała się oczyszczać) dziecko otrzymało imię Miriam, czyli Maryja.

Według bł. Anny Katarzyny Emmerich, kiedy Maryja przysła na świat, jej starsza siostra (o ile w ogóle taka była) Maria Heli miała już 19 lat i była żoną Kleofasa. Niemiecka wizjonerka widziała także wielkie „poruszenie w naturze i ludziach w momencie narodzin Maryi”, zwłaszcza przerażenie szatanów miotających się w ciałach opętanych.

Co oznaczało dość popularne w tamtych czasach imię Miriam (Maryja)? Etymolodzy do dziś się nad tym głowią – aby to wyjaśnić, powstało niemal sto koncepcji. Najbardziej do wyobraźni przemawia nam wyjaśnienie, że słowo Maryja ma związki z językiem egipskim i oznacza „ukochana przez Boga”.



W tym samym czasie, kiedy Matka Boża przysła na świat, Herod I Wielki ogłosił budowę nowej świątyni jerozolimskiej (a właściwie



rozbudowę „drugiej świątyni”) – „Złotego Domu” (który stał się jednym z wezwań Maryi). Arki Przymierza już w niej nie było (zaginęła między X a VII w. przed Chr.), ale dzięki zrządzeniu Bożej Opatrzności nową Arką Przymierza stała się Maryja, która dorastała w cieniu budowanej świątyni.



W Protoewangelii Jakuba czytamy, że kiedy Maryja miała sześć miesięcy, umiała już chodzić – postawiona na nóżki przeszła siedem kroków, wracając na „łono matki”. Anna, obawiając się, żeby nie stała się „nieczysta”, nie pozwoliła Jej jednak chodzić po ziemi, „dopóki nie zaprowadzi Jej do świątyni Pańskiej”. „I uczyniła w swej komnacie sypialnej świątynię, i nie pozwoliła, by spożywała cokolwiek skalanego czy nieczystego”² (PJ 6). Kiedy Maryja skończyła roczek, Joachim zwołał na ucztę kapłanów oraz uczonych w Piśmie i poprosił, by udzielili córce błogosławieństwa. I tak się stało.

Na miejscu jerozolimskiego domu Joachima i Anny pobożna cesarzowa św. Helena w IV wieku wybudowała wspaniałą świątynię. Znajduje się w niej niewielka Grota Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

W jerozolimskiej świątyni

Gdy Maryja miała trzy (a według Protoewangelii Jakuba dwa) lata, w roku 16 przed Chrystusem, Anna i Joachim, wypełniając złożoną Bogu obietnicę – ofiarowali Ją do świątyni jerozolimskiej (upamiętniające ten fakt wspomnienie Ofiarowania NMP obchodzone jest w Kościele 21 listopada). Zanim to się stało – według bł. Anny Katarzyny Emmerich – kapłani przybyli do Nazaretu (na ucztę do Joachima) i wielokrotnie poddali Ją egzaminowi, dziwiąc się Jej mądrym odpowiedziom. Kapłani zapytali także Maryję, do jakich wyrzeczeń zobowiązuje się w świątyni, a kiedy wybrała bardzo surowe posty i umartwienia, znacznie je złagodzili.

W jerozolimskiej świątyni dokonano uroczystej konsekracji dziecka – stała się „dziewicą świątynną” „dniem i nocą wielbiącą Boga”, pełniącą posługi świątynne aż do czasu osiągnięcia pełnoletności (potem, z uwagi na menstruację, stawała się nieczysta i mogła uczynić nieczystym wszystko, czego w tym czasie dotknęła). Obserwując podczas wizji pełną przepychu ceremonię, bł. Anna Katarzyna Emmerich zobaczyła niezwykle

² Protoewangelia Jakuba, w: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. I: *Ewangelie apokryficzne. Opowiadania o Jezusie, Maryi, Józefie i Janie Chrzcicielu*, WAM, Kraków 2003.



„obraz-symbol”, który rozpostarł się nad Maryją, a następnie wypełnił i zaciemnił całą świątynię. „Pod sercem Maryi zobaczyłam chwałę i rozpoznałam, że ona dotyczy obietnicy i najświętszego błogosławieństwa Bożego. Widziałam tę chwałę jakby otoczoną arką Noego, tak iż głowa Najświętszej Panny wystawała znad arki. Następnie wokół tej chwały ukazał mi się kształt arki, który zmienił się w Arkę Przymierza, a tę z kolei otoczyła wizja świątyni. Potem owe kształty znikły, z chwały przed Maryją wyszedł jakby kielich uczty, a nad nim przed Jej ustami chleb ze znakiem krzyża. Wokół Jej ramion unosiły się promienie, a na ich końcach znajdowały się tajemnice i symbole Najświętszej Maryi Panny, jak na przykład wszystkie imiona litanii loretańskiej. Z Jej lewego i prawego barku wyszły, krzyżując się, dwie różne gałązki: drzewa oliwnego i cyprysu albo cedru i cyprysu nad niewielkim drzewem palmowym, które zobaczyłam zaraz za Nią wraz z małym liściastym krzewem. W prześwitach tak ułożonych zielonych gałązek zobaczyłam wszystkie narzędzia, które zadawały cierpienia Chrystusowi. Nad obrazem krążył Duch Święty w uskrzydłonej postaci człowieka i gołębiczy, a nad tym widziałam niebo otwarte i centrum niebieskiego Jeruzalem. Boskie miasto krążyło nad Nią ze wszystkimi swoimi pałacami, ogrodami i komnatami dla przyszłych świętych, a wszystkie były wypełnione aniołami. Cała chwała, która otaczała teraz świętą Dziewicę, była wypełniona twarzami aniołów”³.



Maryja przebywała w jerozolimskiej świątyni, wśród innych poświęconych Panu córek Izraela, do dwunastego roku życia (a według innych aż do czternastego roku życia) – najprawdopodobniej do września 7 roku przed Chrystusem (krótko przed tym nowa świątynia została poświęcona). Dorastała pod czujnym okiem opiekunki i nauczycielki, którą była – według wizji bł. Anny Katarzyny Emmerich – 50-letnia Noemi, siostra matki Łazarza. Według niemieckiego badacza i pisarza Michaela Hesemanna razem ze swoimi towarzyszkami mieszkała Ona w znajdującym się nieopodal świątyni klasztorным budynku należącym do esseńczyków.

Co Maryja robiła? Jaki był zakres Jej świątynnych obowiązków? Modliła się i śpiewała Bogu, studiowała Pismo Święte, uczyła się pieśni i obrzędów religijnych, haftowała szaty dla kapłanów, tkala. „Rosła, ucząc się, modląc i pracując – opowiadała bł. Anna Katarzyna Emmerich. – Tkala, dziergała, robiła na drutach wąskie szarfy na długich laskach w ramach

³ A.K. Emmerich, *Życie Maryi...*, dz. cyt., s. 87.



służby w świątyni. Prała szaty liturgiczne i czyściła naczynia. Często widywałam Ją zatopioną w modlitwie i rozmyślaniu. Nigdy nie widziałam, by umartwiała ciało, nie potrzebowała tego. Jak wszyscy najświętsi ludzie, jadła tylko tyle, by żyć; nie jadła też tych potraw, których przyrzekała nie jeść”. Co więcej – jak czytamy w apokryficznej Ewangelii Pseudo-Mateusza – codziennie posiłki przynosił Jej anioł Pański. Mogła więc rozdawać biednym to, co dawano Jej do jedzenia.

„Poza przepisаныmi modlitwami w świątyni adoracja Maryi polegała na nieprzerwanej tęsknocie za odkupieniem, ciągłej wewnętrznej modlitwie. Wszystko robiła w ciszy i ukryciu. Kiedy wszyscy już spali, Ona wstawiała z łóżka i modliła się do Boga. Często widziałam Ją zalaną łzami, a podczas modlitwy otoczoną blaskiem”⁴. Później – pomagała Noemi czyścić „narzędzia i naczynia z krwi zwierząt ofiarnych, dzielić i przygotowywać części mięsa ofiarnego na pokarm dla służebnic świątynnych i kapłanów”.

Pod opieką Józefa

W wieku 12 lat, zgodnie z prawem żydowskim, Maryja osiągnęła pełnoletność i dojrzałość płciową, a tym samym zdolność do małżeństwa. Oczekiwano od Niej teraz, że wyjdzie za mąż albo przynajmniej się zaręczy. „Zwykle – pisał Hesemann – świątynna dziewica wracała w dniu swoich dwunastych urodzin do domu, ale w wypadku Miriam stało się inaczej – jej rodzice najpewniej w tym czasie już nie żyli. Zgodnie z tradycją Kościoła prawosławnego Joachim zmarł w wieku osiemdziesięciu lat, gdy Miriam miała lat dziewięć. Anna zmarła dwa lata później, mając – zgodnie z podaniem – między siedemdziesiąt a siedemdziesiąt dziewięć lat. Tylko na Zachodzie, gdzie okoliczności śmierci matki Miriam były nieznane, przypisano św. Annie jeszcze dwóch dalszych małżonków i przedstawiano ją jako Annę Samotrzecią razem z córką Miriam i Dzieciątkiem Jezus”⁵.

„W rzeczywistości – pisze dalej Hesemann – Miriam miała jeszcze w momencie uzyskania pełnoletności tylko dwóch żyjących krewnych, którzy byli już wtedy sędziwym małżeństwem – Elżbietę i Zachariasza”.



Elżbieta pochodziła z kapłańskiego „rodu Aarona”, a Zachariasz był kapłanem świątynnym z rodu lewitów, „z oddziału Abiasza” (Łk 1,5)

⁴ Tamże, s. 90–91.

⁵ M. Hesemann, *Miriam z Nazaretu. Historia, archeologia, legendy*, „W drodze”, Poznań 2014, s. 117.



– czyli z ósmej z dwudziestu czterech klas kapłańskich – który od czasu do czasu (i z uwagi na liczbę lewitów bardzo rzadko!) pełnił tygodniową służbę w świątyni.

Według apokryfów Zachariasz został wyznaczony przez arcykapłanów, by znalazł Maryi narzeczonego, który weźmie Ją do siebie i – co ważne – uszanuje złożony przez Nią ślub czystości. Zachariasz poprosił wtedy o znak ujawniający Boże zamiary wobec Maryi i go otrzymał. Anioł przekazał mu instrukcję, aby zwołał wdowców spośród ludu „ze wszystkich stron Judei”. Każdy z przybyłych miał otrzymać różdżkę. Ten, którego różdżka zakwitła – co miało być znakiem od Boga – miał zostać wybrany na opiekuna i męża Maryi. Tak uczyniono, ale początkowo żadna różdżka nie zakwitła. Zachariasz modlił się zatem o inny znak. „I oto gołąbka wyleciała z różdżki i usiadła na głowie Józefa” – czytamy w Protoewangelii Jakuba⁶ (PJ 9). To on okazał się owym wybranym, który miał Ją „strzec dla Pana”. Józef – z uwagi na podeszły wiek i z obawy, że będą go wyśmiewać – wzdragał się jednak przed podjęciem się tego zadania. W końcu – „zdjęty lękiem”, by Pan Bóg nie pokarał go za odmowę – uległ Zachariaszowi, biorąc Ją pod swoją opiekę.



Co wiemy o Józefie? Kim był ów wskazany przez samego Boga mężczyzna? Według bardzo plastycznych wizji Anny Katarzyny Emmerich Józef, syn Jakuba, jako dziecko mieszkał w dużym budynku przed Betlejem (wznoszącym się na ruinach dawnego domu rodzinnego króla Dawida). Był trzecim z sześciu braci, jednak charakterem bardzo się od nich różnił. Utalentowany, bardzo dobrze się uczył, „ale był niezwykle prostoduszny, cichy, pobożny i pozbawiony zarozumiałości”⁷. Rodzice chcieli, by objął jakiś urząd, lecz on wołał zajmować się jedynie modlitwą i cichym wykonywaniem pracy. Pewnej nocy Józef oddalił się z domu i zaczął pracować jako stolarz, praktykując u różnych mistrzów ciesiółki. Z czasem rodzina Józefa podupadła, a on w wieku około 33 lat zamieszkał w Tyberiadzie i pracował tam dla pewnego mistrza. „Był bardzo pobożny i modlił się żarliwie o nadejście Mesjasza”. Pewnego dnia, modląc się, „otrzymał polecenie, by udać się do Jerozolimy, gdzie za sprawą woli Bożej zostanie mężem Najświętszej Panny”⁸. Błogosławiona Anna

⁶ Protoewangelia Jakuba, dz. cyt.

⁷ A.K. Emmerich, *Życie Maryi...*, dz. cyt., s. 93.

⁸ Tamże, s. 96.



Katarzyna Emmerich powiedziała także: „Nigdy wcześniej nie widziałam go żonatego, był bardzo powściągliwy i unikał kobiet”⁹.

Czy zatem Józef z Nazaretu był wdowcem (jak otwarcie napisano w Protoewangelii Jakuba), czy też człowiekiem „bardzo powściągliwym i unikającym kobiet” (jak stwierdziła bł. Anna Katarzyna Emmerich, co jednak nie rozstrzyga, czy był wdowcem, czy kawalerem), a może i jednym, i drugim, czyli... „powściągliwym wdowcem” – nie za bardzo wiadomo. Nie wiadomo też, czy miał dzieci (według Protoewangelii Jakuba był już ojcem synów, czyli co najmniej dwojga), czy jeszcze ich nie posiadał. Niepewne, ale niewykluczone, a nawet bardzo prawdopodobne jest również, że był dużo starszy od Maryi (nie ma się zatem co oburzać, że w kolędach śpiewa się o nim... „Józef stary”; co więcej – ostatni raz pojawia się on w Ewangelii, kiedy Jezus ma 12 lat i wszyscy razem udają się do Jerozolimy. Prawdopodobnie nie żył już, kiedy Zbawiciel rozpoczął publiczną działalność).

Wszyscy zgadzają się jednak co do profesji Józefa. Był cieślą, a właściwie budowniczym. Według opinii niektórych badaczy nie zajmował się bowiem jedynie obróbką drewna, ale także wznoszeniem budowli z kamienia, ciosaniem kamiennych schodów i podobnymi pracami. Być może przebywał w Jerozolimie jako jeden z doświadczonych budowniczych świętyń.



Wiele wskazuje na to, że w czasie zaślubin z Józefem Maryja miała 12 lat i 6 miesięcy. Józef zabrał Ją do Nazaretu (według bł. Anny Katarzyny Emmerich zamieszkali w domku należącym do św. Anny). Według Protoewangelii Jakuba niedługo po przybyciu Józef zostawił Maryję w miejscu zamieszkania (słynnym świętym Domku Loretańskim) pod opieką krewnych, a sam poszedł budować domy. Zapowiedział jednak, że powróci. „Pan będzie Cię strzegł!”¹⁰ – dodał (PJ 9).

Wszystko wskazuje na to, że zaślubiając Maryję, Józef nie miał wcale zostać Jej mężem (ze wszystkimi mężowskimi prawami i obowiązkami), ale opiekunem. Prawdopodobnie Maryja złożyła bowiem ślub czystości na całe życie. Co więcej – jak uważa Hesemann – „jest prawdopodobne, że Józef najpóźniej przy okazji zaręczyn z Miriam złożył także nazwijmy to «esseński» ślub czystości, jeśli oczywiście nie stało się tak, że już dużo wcześniej zbliżył się do wspólnoty esseńczyków i przyjął ich zasady”¹¹.

⁹ Tamże.

¹⁰ Protoewangelia Jakuba, dz. cyt.

¹¹ M. Hesemann, *Miriam z Nazaretu...*, dz. cyt., s. 120.



Według niemieckiego badacza wskazówką jest sformułowanie z Ewangelii według św. Mateusza (1,19), że był „człowiekiem sprawiedliwym”.

Opuszczając świątynię jerozolimską, Maryja otrzymała największe krosno oraz wylosowała purpurę i szkarłat (najdroższe materiały, kolorem symbolizujące krew i mękę Chrystusa), aby na zlecenia kapłanów uprząść i utkać z nich tkaninę do świątyni (prawdopodobnie była to część albo nawet całość zasłony chroniącej Święte Świętych).



Czy w czasie zaślubin z Józefem Maryja była już sierotą? Dość powszechnie uważa się, że tak, że jeszcze przed osiągnięciem przez Nią dojrzałości Joachim i Anna zmarli i zostali pochowani w Jerozolimie. Nie jest to jednak pewne, bowiem w świetle niektórych legend i opowieści, a także wizji bł. Anny Katarzyny Emmerich Joachim zmarł wprawdzie jeszcze przed zaślubinami Maryi z Józefem, ale Anna – wychodząc po wtórnie, a potem nawet po raz trzeci za mąż – dożyła późnej starości, wielokrotnie pomagając Maryi, Józefowi i Jezusowi.

Zwiastowanie i Wcielenie

Józefa nie było w domu, kiedy dokonały się jedne z najważniejszych wydarzeń w dziejach świata. Chodzi oczywiście o zwiastowanie i Wcielenie. Doszło do nich w domku w Nazarecie. Kiedy? Kościół świętuje je 25 marca, ale według Hesemanna bardziej prawdopodobną datą jest koniec maja lub początek czerwca (jak spekuluje niemiecki badacz, Józefa nie było wtedy w domu, bowiem od wiosny do jesieni trwał sezon budowlany).

Jak przebiegało zwiastowanie? Święty Łukasz w swojej Ewangelii tak je opisał: „W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, <błogosławiona jesteś między niewiastami>. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam



męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł¹² (Łk 1,26-38).

Według Protoewangelii Jakuba Maryja po raz pierwszy usłyszała głos z nieba, kiedy wyszła zaczerpnąć wody ze znajdującej się przed domem studni. „Witaj, pełna łaski, Pan z Tobą. Błogosławioną tyś pośród niewiast” – mówił głos. Przełękła się. Wystraszona i drżąca weszła do swego domu, a kiedy po chwili zatopiła się w modlitwie, „od sufitu poprzez pokój wylała się na nią (...) masa światła” (według bł. Anny Katarzyny Emmerich). Zstąpił archanioł Gabriel i ponownie do Niej przemówił: „«Nie lękaj się Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę wobec wszechwładnego Pana wszechrzeczy. Poczniesz za sprawą Jego Słowa». Ona zaś, Maryja, usłyszawszy [te słowa], rozważała je w sobie, mówiąc: «Czyż ja pocznę z Boga żywego [i porodzę] jak każda kobieta rodzi?». I oto stanął anioł i rzekł do niej: «Nie tak, Maryjo. Moc bowiem Pana cię ocieni, dlatego święty, którego porodzisz, będzie nazwany Synem Najwyższego. I nadasz Mu imię Jezus, On bowiem wybawi lud swój z grzechów jego». I rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pana przed Jego obliczem. Niech mi się stanie według słowa twego»¹³ (PJ 11).

„Niech mi się stanie według słowa twego” to nic innego jak owo słynne „fiat”. W tym właśnie momencie nastąpiło „poczęcie przez Ducha Świętego”. Bardzo obrazowo opisała to bł. Anna Katarzyna Emmerich. W wizji zwiastowania ujrzała „uskrzydloną postać Ducha Świętego”. Wychodzące od niej trzy strumienie światła wniknęły do prawego boku Dziewicy i w Niej się zjednoczyły. To był najprawdopodobniej moment Wcielenia. „Kiedy anioł zniknął, widziałam, że Dziewica zatopiła się w głębokiej medytacji, że rozpoznała i adorowała w sobie wcielenie obiecanego Zbawiciela jako małą ludzką świetlistą postać ze wszystkimi członkami aż po palce”¹⁴.

¹² Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia), Pallottinum, Poznań – Warszawa 1980 (z tego źródła zaczerpnięto wszystkie cytaty biblijne).

¹³ Protoewangelia Jakuba, dz. cyt.

¹⁴ A.K. Emmerich, *Życie Maryi...*, dz. cyt., s. 109.

Spis treści

Wstęp	7
ROZDZIAŁ I. Od niepokalanego poczęcia do wniebowzięcia	9
ROZDZIAŁ II. „Z dawna Polski Tyś Królową...”	47
ROZDZIAŁ III. Jestem Królową Polski!.....	61
ROZDZIAŁ IV. W Imię Panny Maryi!	81
ROZDZIAŁ V. Królowa w koronie	85
ROZDZIAŁ VI. W obozach konfederatów	89
ROZDZIAŁ VII. Kiedy Polskę starto z mapy	93
ROZDZIAŁ VIII. Królowa Niepodległej	129
ROZDZIAŁ IX. <i>Nie opuszczaj nas...</i> , czyli ciemna noc okupacji	153
ROZDZIAŁ X. W komunistycznej niewoli.....	163
ROZDZIAŁ XI. Trudna wolność.....	219
ROZDZIAŁ XII. Z Królową Polski w przyszłość	225
Dodatki	227
Bibliografia (wybór).....	237